

Jakub Olchowski

Pomoc wojskowa Zachodu dla Ukrainy – zarządzanie kryzysowe zamiast strategii

Odblokowanie przez Stany Zjednoczone pakietu pomocowego dla Ukrainy pozwoli na ustabilizowanie linii frontu i powstrzymanie postępów rosyjskich, niemniej nie doprowadzi ani do przełomu w wojnie, ani do odzyskania przez Ukrainę inicjatywy strategicznej. Zachodnie wsparcie jest rozproszone, niesystematyczne i często doraźnie warunkowane politycznie. Biorąc pod uwagę zasoby i działania Rosji, pomoc dla Ukrainy winna mieć charakter długofalowy i strategiczny. Obecny jej charakter i formuła nie wpłyną rozstrzygająco na przebieg wojny.

Konsekwencje opóźnienia wsparcia militarnego dla Ukrainy. Począwszy od jesieni 2023 r. powoli, lecz systematycznie pogarszała się zarówno sytuacja sił ukraińskich na froncie, jak i możliwości obrony Ukrainy przed rosyjskimi atakami powietrznymi. Istotnym tego powodem było wstrzymanie pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie państwa europejskie nie były w stanie zrekompensować braku tego wsparcia, zwłaszcza w zakresie produkcji amunicji – nie zdołano np. w pełni zrealizować żadnej z tzw. „inicjatyw amunicyjnych”.

Pogłębiające się braki w uzbrojeniu i amunicji ułatwiły Rosji przejście do działań ofensywnych. Przez niemal osiem miesięcy Ukraina pozbawiona była amerykańskich dostaw, co umożliwiło Rosji zajmowanie, mimo znacznych strat, kolejnych miejscowości i obszarów bez obaw, że dojdzie do ukraińskiego kontrnatarcia. Z kolei deficyt środków obrony powietrznej pozwolił Rosji na kontynuowanie ataków na obiekty cywilne i infrastrukturę krytyczną. Moskwa nabrała też zapewne przekonania, że odzyskała inicjatywę, a wszystkie działania dezinformacyjno-propagandowe, mające na celu zniechęcenie Zachodu do wspierania Ukrainy, przynoszą efekt. Natomiast w reakcji na odblokowanie amerykańskiej pomocy Rosja zintensyfikowała działania na froncie, by uzyskać jak najwięcej, zanim broń i amunicja dotrą do ukraińskich jednostek, oraz zdestabilizować całą linię ukraińskiej obrony (celem wzmożonych ataków stał się m.in. Charków, intensywnie ostrzeliwany od początku roku).

Odblokowanie pakietu pomocowego przywróciło wiarygodność Stanom Zjednoczonym i poprawiło morale na Ukrainie, niemniej konsekwencje wielomiesięcznego opóźnienia są na tyle poważne, że ukraińskie reakcje dalekie były od entuzjazmu. Podziękowaniom dla USA powszechnie towarzyszyło wiele głosów goryczy, a także ostra krytyka pod adresem frakcji republikańskiej w Kongresie, która blokowała przyjęcie pakietu.

Problematyczne wsparcie. Bez pomocy z zewnątrz Ukraina nie będzie w stanie skutecznie bronić się przed rosyjską agresją, a pomoc *stricte* militarna pochodzi w 95% od państw Zachodu. Mimo że rozkładała się równomiernie pomiędzy Europę i Stany Zjednoczone (do momentu przyjęcia ostatniego pakietu pomocy z USA), a pod względem pomocy humanitarnej i finansowej Europa jest liderem, zasadnicze znaczenie ma wsparcie amerykańskie, które do niedawna było – i ponownie jest – systematyczne i przewidywalne. 24 maja 2024 r. prezydent Joe Biden zatwierdził już 58. transzę pomocy wojskowej dla Ukrainy (od sierpnia 2021 r.). Dlatego zablokowanie wsparcia dla Ukrainy przez frakcję republikańską, której liderem jest Donald Trump, pociągnęło za sobą poważne konsekwencje dla przebiegu wojny. Ostatecznie sam Trump zajął bardziej powściągliwe stanowisko, zdając sobie sprawę, że 60% wyborców w *swing states* (tych stanach, które mogą zadecydować o ostatecznym wyniku wyborów prezydenckich) popiera zaangażowanie USA w pomoc dla Ukrainy. Na zatwierdzenie pakietu wpłynęła także dynamika zmian w środowisku międzynarodowym, rosnąca pewność siebie Rosji, a także naciski ze strony amerykańskiej armii i wywiadu oraz sojuszników z NATO.

Pomoc ze strony Europy ma charakter rozproszony. Działania Unii Europejskiej – koncentrujące się w dużej mierze na wsparciu humanitarnym i finansowym, podejmowane na różnych poziomach, takich jak spotkania Rady Europejskiej i Rady Spraw Zagranicznych – są uzależnione od woli poszczególnych państw członkowskich. Te z kolei działają przede wszystkim w oparciu o własne samodzielne inicjatywy różnego rodzaju – przykładem mogą być Wielka Brytania, Szwecja, Holandia, Czechy czy Francja¹. Efektywność tych inicjatyw, z wielu powodów, jest zróżnicowana. Na przykład niemiecki plan pozyskania dla Ukrainy systemów obrony powietrznej spotkał się ze znikomym odzewem.

Podobnie jest w przypadku NATO. Sekretarz generalny Jens Stoltenberg zaproponował w kwietniu 2024 r. stworzenie dla Ukrainy 5-letniego funduszu w wysokości 100 mld euro, który miałyby być finansowany przez państwa Sojuszu, proporcjonalnie do ich PKB. Biorąc jednak pod uwagę mało entuzjastyczne reakcje sojuszników, nie wiadomo, czy fundusz powstanie, kiedy ani w jakiej wysokości.

Odbywające się regularnie od dwóch lat spotkania grupy kontaktowej do spraw obrony Ukrainy – tzw. format Ramstein ([„Komentarze IEŚ”, nr 859](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 860](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 861](#)) – służą głównie koordynowaniu pomocy dostarczanej przez poszczególne państwa i nie przynoszą istotnych ani przełomowych decyzji. Są natomiast okazją dla Ukrainy, by podnosić na międzynarodowym forum kwestie dostaw broni i amunicji oraz zgody państw zachodnich na używanie dostarczonej broni na terytorium Rosji. Na obecnym etapie wojny jest to kwestia o zasadniczym znaczeniu, jak dotąd jednak tylko Wielka Brytania i Szwecja takiej zgody udzieliły.

Trwa także dyskusja na temat przejęcia i wykorzystania w celu wsparcia Ukrainy rosyjskich aktywów w wysokości 300 mld dolarów, zamrożonych na Zachodzie. Szczególnie naciskają na to Stany Zjednoczone, które dysponują jednak tylko 5 mld z ogólnej sumy – pozostałe aktywa znajdują się w państwach UE i G7. USA proponują m.in., by zyski (odsetki) z zamrożonych aktywów zostały przeznaczone na zakup broni oraz na pożyczki dla Ukrainy – Europa jest wobec tych koncepcji sceptyczna.

Sytuacja Rosji. Wstrzymanie amerykańskiej pomocy dla Ukrainy dawało Rosji wyraźną przewagę militarną. Na zatwierdzenie pakietu pomocowego Moskwa zareagowała przewidywalnie: wzmożoną kampanią dezinformacyjno-propagandową i kolejnym szantażem nuklearnym (ćwiczenia z taktyczną bronią jądrową „w odpowiedzi na prowokacyjne wypowiedzi i groźby pod adresem Rosji”). Potencjał rosyjski (militarny, demograficzny, ekonomiczny, przemysłowy) niezmiennie jednak przewyższa ukraiński. Rosjanie wyciągnęli też lekcje z dotychczasowego przebiegu wojny, poprawili taktykę działań, wypracowali mechanizmy omijania sankcji. Korzystają z pomocy zewnętrznej Iranu (drony), Korei Północnej (amunicja) i Chin (technologie *dual-use*, np. półprzewodniki). Według szacunków w 2024 r. wydatki Rosji na bezpieczeństwo przekroczą 7% PKB (nieco mniej zaplanowano na lata 2025 i 2026), co oznacza ponad 12 bilionów rubli (niemal 140 mld dolarów) i jednocześnie stanowi jedną trzecią wszystkich wydatków budżetowych państwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że to całość wydatków w sferze bezpieczeństwa – na bezpośrednie finansowanie wojny przeznaczone będzie prawdopodobnie ok. 25% z tej kwoty.

Rosyjski sektor zbrojeniowy zatrudnia obecnie ok. 3 mln pracowników i jest w stanie produkować więcej niż przedsiębiorstwa zachodnie. Napędza to także popyt wewnętrzny, który stabilizuje gospodarkę, przynajmniej krótko- i średniookresowo. O dążeniu do optymalizacji ekonomicznej i „uszczelniania systemu” świadczą też zmiany – „nowo wybrany” prezydent Putin pozostawił na stanowiskach praktycznie całą dotychczasową nomenklaturę, wymieniając jedynie ministra obrony narodowej na ekonomistę-technokratę ([„Komentarze IEŚ”, nr 1125](#)) oraz dokonując w wojskowej biurokracji czystek personalnych pod pozorem walki z korupcją.

Mimo to przemysł nie nadąza z uzupełnianiem strat, co zmusza Rosję do sięgania po sprzęt z zasobów magazynowych i polegania na imporcie. W połączeniu z ogólną sytuacją ekonomiczną i społeczną oznacza to, że

¹ Według Kiel Institute for the World Economy na liście państw przekazujących pomoc wojskową Ukrainie Polska zajmuje ósme miejsce w świecie i piąte w UE.

o ile nie dojdzie do nieprzewidzianych wydarzeń, Rosja będzie w stanie prowadzić wojnę przeciw Ukrainie na obecnym poziomie intensywności przez dwa-trzy lata.

Wnioski. Odblokowanie amerykańskiej pomocy pozwoli na ustabilizowanie linii frontu i zatrzymanie postępów Rosjan, ale nie zmieni zasadniczo przebiegu wojny i nie pozwoli Ukrainie na odzyskanie inicjatywy strategicznej. Przy obecnym poziomie zachodniego wsparcia i problemach z mobilizacją ([„Komentarze IEŚ”, nr 1098](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 1109](#)) Ukraina nie będzie w stanie przejść w tym roku do działań zaczepnych.

Rosja także znajduje się w trudnym położeniu: w obliczu sankcji i konieczności zmiany rynków musi jednocześnie zaspokajać potrzeby wojenne i utrzymywać w miarę stabilny poziom życia społeczeństwa. Nie jest też w stanie osiągnąć jakiegokolwiek militarnego przełomu. Ma jednak wciąż te same cele – likwidację państwa ukraińskiego i podporządkowanie sobie Ukrainy (bądź jej zwasalizowanie). Liczy zatem na pogłębienie rozdźwięków politycznych i społecznych na Zachodzie, zarówno wewnątrz państw, jak i w relacjach między nimi, oraz wzrost znaczenia sił politycznych niechętnych wspieraniu Ukrainy. Prowadzi też aktywne działania na rzecz destabilizowania społecznego i politycznego Zachodu (np. poprzez wspieranie tzw. „ruchów antywojennych”).

Szczególnym przypadkiem są w tym kontekście Stany Zjednoczone. Pakiet pomocy dla Ukrainy został przyznany na rok – zwycięstwo Trumpa w wyborach może zatem oznaczać koniec pomocy amerykańskiej. Tymczasem to właśnie USA odgrywają kluczową rolę, politycznie i militarnie, we wspieraniu wojennego wysiłku Ukrainy. Tym samym Europa winna się zmobilizować i przyjąć wspólny plan długoterminowej pomocy Ukrainie – platformą może stać się NATO, co zresztą sugeruje Stoltenberg, ponieważ na wypadek wycofania się USA ze wspierania militarnego Ukrainy. Zarządzanie kryzysowe, którego elementem były dotychczasowe dostawy broni i amunicji, winno być zastąpione przez planowanie strategiczne – co może się okazać trudne, zważywszy na brak koordynacji, niepewność co do rozwoju sytuacji politycznej i ciągle obawy przed „eskalacją”. Tymczasem, biorąc pod uwagę zarówno sytuację ekonomiczno-społeczną Ukrainy, jak i Rosji, pomoc winna być planowana co najmniej na cały 2025 rok.